

Pierwsze lato w Chamonix - przewodnik praktyczny

Joanna Szmigielska

Jeśli przeżyłeś już niejedno alpejskie lato i jesteś „szamoniowskim” bywalcem, nie jest to artykuł dla Ciebie - możesz spokojnie przejść do czytania następnej strony. Jeśli jednak nie tak dawno właśnie zrobiłeś kurs tatrzański, masz za sobą trochę samodzielnego wspinania i ciągnie Cię w Naprawdę Duże Góry, a nie masz od kogo uzyskać praktycznych informacji, to możesz poszukać tu czegoś dla siebie. Poznasz trochę sprawdzonych „na własnej skórze” patentów, które powiedzą ci, jak dotrzeć do górskiej stolicy Francji i zainstalować się w słynnym Szamc-niksie. Może tych kilka informacji pomoże ci na wstępie, zanim jeszcze sam staniesz się „starym szamoniowskim wygą”.

DOJAZD

Najlepiej oczywiście jechać do Francji **samochodem**. Z Polski najoczywistszy jest przejazd przez Szwajcarię (od miasta Martigny przez przełęcz Col de Montets - Chamonix jest 16 km od granicy szwajcarskiej); ale można tam dotrzeć i przez Włochy (z Courmayeur przez ponownie otwarty tunel pod Mont Blanc - 11 km od granicy).

Kto nie może jechać samochodem, zostaje mu **autokar** (np. Orbis), którym najlepiej jest dojechać do Genewy, wybierając następnie jedną z dwóch opcji:

- droższą: z tego samego dworca (Place Dorciere) złapać autobus do Chamonix (bilet około 100 F szwajcarskich)
- lub tańszą: podejść pod dworzec kolejowy Gare de Cornavin i dojechać (np. tramwajem nr 16) do przystanku przy dworcu Gare des Eaux-Vives, skąd pociągiem do Chamonix. Jeśli przypadkiem przejedziecie w Genewie przystanek dworca Eaux-Vives, nie musicie się wracać - możecie dojechać 16 do końca, do granicy francuskiej w Annemasse i po przejściu granicy dojechać (autobusem nr 2) na dworzec kolejowy Annemasse Gare i tam złapać pociąg do Chamonix.

Pociąg z Genewy jest tańszy niż autobus (bilet w 1999 r. kosztował 98 F, ale francuskich). Jeśli wybierzeecie pociąg, czeka was przynajmniej jedna przesiadka, w St. Gervais (gdzie zmienia się układ torów), albo na kolejkę, albo na autobus (zdarza się, że jeśli najpóźniejszy pociąg danego dnia kończy swój bieg w St. Gervais, spóźnialscy mogą liczyć na autobus do Chamonix).

Z własnych doświadczeń odradzamy dojazd do Genewy niby-szwajcarską linią (właścicielem jest Polak) Chrobot-Reisen. Mogą was także wtedy spotkać nieplanowane zamiany autobusu na bus, zdarza się, że busy nie posiadają ubezpieczenia, a dopłaty za nadwagę bagażu są raczej spore. Innym wariantem autokarowym (zapewne droższym) jest dojazd autokarem do Annecy i dalej koleją do Chamonix.

INFORMACJA

Po przyjeździe na miejsce na pewno będziecie chcieli zorientować się w bieżącej sytuacji. Najaktualniejsze informacje uzyskacie przede wszystkim w dwóch miejscach:

Biuro Przewodników - tak popularnie nazywany jest Maison de la Montagne, w którym faktycznie mieści się La Compagne des Guides de Chamonix Mont-Blanc, gdzie można skorzystać z usług przewodnickich, jednak większość osób udaje się tylko po informacje na pięterko, gdzie mieści się **Office de Haute-Montagne**. To właśnie tam można uzyskać najświeższe „newsy” co do warunków panujących w górach i prognozy pogody. Jeśli przyjdziecie w godzinach, gdy biuro będzie nieczynne, podstawowe informacje meteo znajdziecie w gablotach na dole. Jeśli jednak chcecie załatwić coś więcej, np. poprzeglądać przewodniki i najnowsze opisy dróg, poczytać książkę przejść czy uzyskać bardziej szczegółowe informacje, musicie przyjść w godzinach otwarcia: 8.45-12.30 i po przerwie 14.30-18.15 (informacja orientacyjna -aktualna dla lata '99). Poza tym, to właśnie w biurze możecie zostawić wiadomość dla PGHM (francuskie górskie służby ratownicze), jeśli wybieracie się na jakąś większą drogę czy w dalszą okolicę i chcecie mieć jakieś zabezpieczenie (to jak zapisanie się w TOPR-owskiej książce wyjść).

Telefon do biura: 04 50 53 22 08

Biuro Turystyki - Office de Tourisme - to miejsce, gdzie uzyskacie nieco inny rodzaj nie mniej przydatnych informacji. Adresy campingów, telefony do schronisk, ceny noclegów, połączenia komunikacyjne, atrakcje turystyczne - te wiadomości mogą wam znacznie ułatwić życie i poruszanie się po nowym miejscu. Weźcie jednak pod uwagę, że nie wszystkie campingi figurują na liście biura i nie lekceważcie rad znajomych, jeśli twierdzą, że znają w Chamonix dobry (= tani) camp.

Adres internetowy biura: info@chamonix.com

Inne skrzynki kontaktowe:

PGHM (górskie służby ratunkowe) tel. 04 50 53 16 89

Meteo France - podają 5-dniową prognozę pogody, ale to właśnie ich informacje wywieszane są w Biurze Przewodników, tel. 06 36 68 02 74

MIESZKANIE

Zakładając, że planujecie mieszkać pod namiotem, będziecie prawdopodobnie szukać campu. Ceny **campingów w Chamonix** są bardzo różne i kształtują się oczywiście w zależności od standardu usług. Miejsca na namiot droższe będą w pobliżu centrum miasteczka, szczególnie jeśli camp będzie oferował jakieś luksusowe udogodnienia. Wykaz miejsc noclegowych z cennikiem można bez problemów otrzymać w Office de Tourisme, jednak trzeba pamiętać, że wykaz ten nie jest pełen i prawdopodobnie można poszukać czegoś tańszego. Jednym z miejsc, gdzie stosunek jakości usług do ceny jest dość atrakcyjny, jest camping Les Arolles przy le Cry; latem '99 doba płatna była około 25 FF od osoby (w układzie dwie osoby + namiot), a na miejscu jest ciepły prysznic, wiata ze stołem (choć niewielka) oraz istnieje możliwość zostawienia depozytu w przechowalni (za dodatkową, niedużą opłatą). Taniej - około 17 FF - (i przytulniej) jest na tzw. campie „u Babci” na les Favrands, ale trzeba się przygotować na bardziej spartańskie warunki (brak ciepłego prysznica czy wiaty), no i jest trochę dalej, co zwykle nie ma znaczenia na początku, ale gdy po raz kolejny wracamy wykończeni z ciężkim worem z gór, wtedy każdemu dłuży się marszruta wzdłuż szosy.

W górach mamy dwie „opcje mieszkaniowe”: schronisko lub biwak „na dziko”. Jeśli chodzi o **nocleg w schronie**, to ceny wynoszą około 100 FF (dla członków CAF, CAI, DAV itp. są zniżki na legitymację; zdarza się uzyskać zniżkę na legitymację KW, ale nie musi to być regułą). Telefony do schronisk (również włoskich i szwajcarskich) można uzyskać w Office de Tourisme.

Biwakowanie we własnym namiocie, chociaż teoretycznie zabronione, nie jest raczej ścigane. Na Plan de l'Aiguille (czyli na tzw. Planie) w piątkowy wieczór wyrasta miasteczko namiotów, ale pomimo groźnie brzmiących tabliczek umieszczonych na budynku stacji kolejki (linowej, na Aig. du Midi) wyraźnie zakazujących biwakowania, nikt stamtąd „namiotowiczów” nie przegania, a tłuste jak prosiaczki świstaki wychodzą sobie spokojnie wieczorem na kolację. Plusem biwakowania na Planie (baza wypadowa na Igły Chamonix od północy) jest możliwość wjazdu kolejką (odpada wnoszenie wora, więc można zabrać piwko). Tego luksusu nie ma przy biwakowaniu na Igłach od południa, gdzie trzeba „wtachać” na własnych plecach cały sprzęt na kilkugodzinnym podejściu. Jednak na północy mamy minimum godzinę pod ścianą, podczas gdy na południu dojście do pierwszych dróg może wynosić nie więcej niż 15 min. Obsługa schronisk raczej nie przegania „dzikich” namiotów, bywa nawet, że przyjdą powiedzieć, że wybrane miejsce nie jest bezpieczne i lepiej namiot przestawić. Pewnie nie trzeba nikomu zwracać uwagi, że o podtrzymanie takich poprawnych stosunków trzeba się starać, a więc, przede wszystkim pamiętać, że miejsce śmieci nie jest wokół namiotu. W każdym razie, biwak jest dobrym rozwiązaniem, zwłaszcza w przypadku gdy nam się zbytnio nie przelewa.

ZAKUPY

Jeśli chodzi o **podstawowe artykuły spożywcze i środki czystości**, to w samym Chamonix najatrakcyjniejsze ceny posiada chyba sieć marketów „U”. Jeśli jednak jesteście zmotoryzowani, opłacalnym wariantem może okazać się wyjazd po zakupy gdzieś poza strefę miasteczka, bo jak przystało na modny kurort, w Chamonix nikt nie stara się o możliwie najniższe ceny (te same podstawowe artykuły w innych, mniej atrakcyjnych turystycznie miejscach Francji mogą kosztować i 30 proc. mniej).

Co warto przywieźć z Polski? Zdawałoby się, że wybór żywności we Francji powinien być praktycznie nieograniczony i pewnie taki jest, ale nie w zakresie jedzenia, jakie nas przede wszystkim interesuje. Jeśli więc macie zamiar żywić się makaronem i sosami w proszku, to sosy te weźcie koniecznie ze sobą. Przez cały miesiąc nie udało się nam wyśledzić np. sosu do spaghetti w torebce, a sosy grzybowe, jakie można tam kupić, przypomną nam mdławy smak PRL-u. Niby można kupić sosy Knorra, ale tylko jakies lokalne wariacje, nic ze znanych nam smaków. Warto także zabrać z domu przyprawę, bo na miejscu będziecie musieli kupić je w słoiczkach (droższe i cięższe). Nie uda się wam także raczej kupić konserw w typie „Turystycznej” czy pasztecików z drobiu, a że mięso jest drogie, polecamy wziąć zapas. Nawet przetwory z soi lepiej jest przywieźć własne, a nie jest źle posiadać także większy zapas żółtego sera, zwłaszcza, jeśli ktoś nie lubi pleśniowców w typie „Camemberta”, które są tam najtańsze (co nie znaczy, że całkiem tanie). **Ceny** są generalnie wyższe niż w Polsce lub porównywalne, chociaż może się okazać, że francuski szampon przywieziony z Polski na miejscu można dostać taniej w ramach jakiejś promocji. Ogólnie na pocieszenie zostaje fakt, że ceny win (tzn. Wina) są jednak znacznie niższe...

W kwestii **zakupów sprzętowych**: wyposażenie turystyczno-wspinaczkowe często okazuje się tu tańsze niż w Polsce i nieraz można trafić jakąś okazję, a sklepów wspinaczkowych nie trzeba długo szukać - wystarczy rozejrzeć się po ulicy na której właśnie стоимy. Warto jednak wiedzieć, że kartusze z gazem najtańsze są w zwykłym supermarkecie, a sprzęt będzie zapewne jeszcze tańszy w każdej miejscowości oddalonej nieco od Chamonix.

Odległości alpejskie są zupełnie inne niż tatrzańskie, ale podejścia ułatwiają kolejki najrozmaitszych rodzajów. Przy wyjeździe wspinaczkowym wydatki na kolejki warto wliczyć sobie w budżet wyjazdu, bo inaczej można stracić nie tylko dzień (lub kilka!) na podejście, ale dodatkowy dzień na odpoczynek po podejściu, a pogoda nie zawsze chce na nas zaczekać. Orientacyjne ceny kolejek w lecie 1999:

- „tramwaj” Montenvers: wjazd na lodowiec Mer de Glace (podejście m.in. pod południowe Igły, Dru, Jorasses): ok. 75 FF

- kolejka linowa na Plan de TAiguille (podejście pod północne Igły): około 85 FF

- kolejka linowa na Aiguille du Midi (dojście m.in. pod południową ścianę Midi i Grand Capucin): ok. 200 FF

Latem tramwaj jeździ od 8.00 do 18.00, ale w okresie 15 lipca - 20 sierpnia o 7.00 jest jeszcze kolejka „dla alpinistów”. Pierwsze kolejki na Plan są latem jeszcze przed siódmą.

GÓRY

No cóż, gór w Chamonix raczej nie trzeba szukać. Po jednej stronie doliny, w której położono jest miasteczko, wznoszą się Czerwone Igły Aiguilles Rouges, góry przypominające połączenie naszych Tatr, Bieszczad i krajobrazu prowansalskie-go. Naprzeciw nich, na tle bielejącej w dali kopuły Mont Blanc rysują niebo strzelistymi turniami Igły Chamonix. Prawdopodobnie celem waszego pierwszego ataku staną się Igły, więc może trochę o nich. Najprzydatniejszym przewodnikiem okaże się dla was przewodnik *The Mont Blanc Range Topo Guide* Michela Pioli, który jest autorem większości dróg na Igłach oraz ich obicia. Jeżeli będziecie wybierać się jednak na drogi nie tylko o charakterze skalnym, to przydać się wam może również przewodnik Lindsaya Griffina *Mont Blanc Massif - Selected Climbs*, który prezentuje pełniejszy wybór dróg o rozmaitym charakterze.

Igły możecie atakować od północy i od południa - o plusach i minusach biwakowania i podejść tu i tam była już mowa. Poza tym warto wziąć pod uwagę wystawę - na południowych ścianach słońce będziemy mieć już od rana, podczas gdy na północy trzeba będzie na nie poczekać (w razie niepogody ściany dłużej schną). Z kolei od północy pod wiele dróg da się podejść bez raków i dziabki, gdy po stronie południowej większość podejść prowadzi przez lodowczyki i jeśli śnieg przymarznie, to bez raków bywa naprawdę „sportowo”.

Jeśli chodzi o samo wspinanie, to z pewnością jest przepiękne, choć dopiero po południowej stronie ściany robią wrażenie naprawdę litych - czysta skała wyrasta wprost z lodowca. Większość dróg ma ospitowane stanowiska, przeloty w najtrudniejszych miejscach i zjazdy. O tym zresztą dowiecie się już konkretnie studiując przewodnik.

Co jeszcze można dodać? Na południu nie zapomnijcie o picciu i o kremie z filtrem UV. A trudności? No cóż, można się zdziwić - czasami ryska 6b gnie nawet mistrzów. Resztę sami ocenicie już na miejscu.

SKAŁKI

Trzeba pamiętać, iż mimo że w Chamonix są skałki, to ogólnie jest to mekka wspinania górskiego, a nie skałkowego. Jeśli liczycie na dobry rejon skałkowy do odwiedzenia w dniach kondycyjnych lub umiarkowanej „dupowy”, to możecie się przeliczyć. Jeśli jednak jesteście na wakacjach z dziećmi i oprócz straszliwego łojenia chcielibyście spędzić trochę czasu z rodziną w piknikowej atmosferze, a przy okazji przywiązać swoje pociechy do liny, wtedy skałki w Chamonix wydadzą się wam idealne. Istnieje tam kilka „rejonów”, na temat których nie ma się co za bardzo

rozpisywać. Jednym z nich są Les Gaillands, gdzie znajdziecie około 130 dróg, z czego ponad połowa poniżej V+. Skałki zbudowane są z gnejsu (ślisko), drogi wyposażone są zazwyczaj w komplet przelotów. Jeśli będziecie chcieli powiesić wędkę, może przydać się wam dłuższa lina, a niektóre drogi mają więcej niż jeden wyciąg. Skałki mają wystawę południowo-zachodnią, co przy upale czyni wspinanie tam dość wyzywającym (wspomniana ślis-kość). W weekendy każdy kamień jest maksymalnie obleżony przez wypoczywających „Franoli”, ich dzieci, psy i nie wiadomo co jeszcze.

To chyba na tyle. Obejdzie się bez większych podsumowań - w końcu każdy z nas wie, czego chce i informacje te spożytkuje lub nie wedle własnego uznania.